

# Biznes dobrze ułożony. Polska ceramika podbija świat

09.02.2017 15:00, ostatnia aktualizacja 10.02.2017 11:58



Paweł Strawiński

DZIENNIKARZ

Redakcja

ZOBACZ PROFIL AUTORA NA:



Notują rekordową sprzedaż, angażują projektantów mody, dostają międzynarodowe nagrody za design. Polskie przedsiębiorstwa są trzecim największym producentem płytek ceramicznych w Unii Europejskiej. Część firm z branży trafiła na tegoroczną listę Diamentów Forbesa w województwie świętokrzyskim



Miroslaw Szymański / fot. Michał Walczak

Z glin, piasków i innych surowców komponujemy odpowiednią mieszankę w zależności od rodzaju płytek. Wszystko musimy wymierzyć zgodnie z przepisem – inny jest skład płytek na ścianę, a inny na podłogę. Następnie składniki mielimy na mokro w młynie. Tak powstała masa mieszamy, a potem suszymy. Temperatura powoduje, że woda odparowuje. Uzyskujemy granulaty, który następnie umieszczamy w

silosach. Tu leżakuje. Potem za pomocą pras tniemy masę na płytki. Potem znowu suszenie. Następnie płytki szklimy i zdobimy. Kolejne suszenie. Wreszcie – wkładamy płytki do pieca. Wypalamy przez kilkadziesiąt minut w wysokiej temperaturze, niekiedy przekraczającej nawet 1,2 tys. stopni C. I gotowe.

Taki przepis na płytkę nie jest jednak przepisem na sukces. To już nie siermiężny PRL, gdzie schodziły nawet krzywe płytki w kolorze buraczkowym, bo akurat takie były. Dziś do tej mieszanki trzeba dodać najnowsze trendy, wycucie rynku i zęczość w poszukiwaniu klientów, również za granicą. To udało się między innymi Miroslawowi Szymańskiemu. Spółki z jego grupy, Cotto Petrus, Star Dust i Star Gres otrzymały w tym roku Diamenty Forbesa. Są one przyznawane firmom, które w trzech ostatnich latach najszybciej zwiększały swoją wartość ujętą jako średnia ważona wartości ich majątku i wartości dochodowej. Cotto Petrus zanotowała średnią ważoną

Grupa z polsko-włoskim kapitałem wytwarza zarówno prefabrykaty do produkcji płytek, jak i same płytki. Mieści się w Końskich w województwie świętokrzyskim. Nota bene również tu działa inny tegoroczny Diament Forbesa, Vidacolor, firma oferująca maszyny i materiały do przemysłu ceramicznego. To sąsiedztwo to nie przypadek.

## **Polskie zagłębie ceramiczne**

Przemysł hulał tu już w Polsce szlacheckiej – Zagłębie Staropolskie, którego Końskie stanowiło część, było pierwszym okręgiem przemysłowym nad Wisłą. W dwudziestoleciu mieściło się tu zagłębie żeliwne, a w PRL-u rozkwitły Koneckie Zakłady Odlewnicze. Produkowane tu garnki czy rury kanalizacyjne wysyłano do wszystkich demoludów. W wolnej Polsce plastikowe rury stały się dla zakładów niemałym wyzwaniem, więc wielu nadzieję dostrzegło w rozwijającym się w regionie od XIX wieku przemyśle ceramicznym. Nadzieję, bo powiat konecki ma od lat duży problem z bezrobociem. W zeszłym roku wahało się ono od 18 do 14 proc. Firmy jednak narzekają na niedobór wykwalifikowanych pracowników w okolicy.

– Coraz częściej musimy liczyć się z brakami kadrowymi i nie chodzi tylko o oczekiwania płacowe kandydatów, bo nasza spółka, o ile mi wiadomo, płaci nieco powyżej średniej w regionie – mówi Szymański.

Polskie zagłębie ceramiczne to region Końskie-Opoczno. Dlaczego akurat tu? Głównie za sprawą złóż surowców do produkcji ceramiki i względów historycznych. Działa tu większość polskich producentów płytek. Poza grupą Szymańskiego są to m.in. Opoczno, Ceramika Nowa Gala czy nagradzana już Diamentami Forbesa Ceramika Paradyż, która zresztą dostała w zeszłym roku najważniejszą międzynarodową nagrodę w dziedzinie designu – Red Dot Design Award w kategorii „Product Design 2016”. Jest co świętować, bo do konkursu zgłoszono aż 5,2 tys. produktów z 57 krajów świata. Doceniono kolekcję płytek Trakt inspirowaną naturalnymi materiałami, ziemią i piaskiem. Z Opoczna pochodzi też właściciel Ceramiki Tubądzin – to ta firma wprowadziła na rynek płytki, którym formę nadał projektant mody Maciej Zień. Szybko opanowały one kolorowe magazyny wnętrzarskie i wyobraźnię Polek marzących o wielkiej łazience z oknem.

– Polska jest trzecim producentem płytek ceramicznych w Unii Europejskiej – mówi Maksymilian Miros, analityk rynku Centrum Analiz Branżowych (CAB). Zaznacza jednak, że dystans do liderów jest ogromny. – Roczna wartość produkcji w Polsce to około 0,55 mld euro, co daje nam około 6-procentowy udział w łącznej wartości produkcji krajów należących do Unii – dodaje. Europejska branża płytek ceramicznych zdominowana jest przez producentów z Włoch oraz Hiszpanii. Wartość produkcji branży włoskiej przekracza 4,5 mld euro, a hiszpańskiej wynosi niespełna 3 mld euro.